Nr. 23. Kraków, 8 Czerwca 1900 r. Rok XVII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:
w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a w państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Batorego l. 22.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora,
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Batorego l. 22.**

Cena ogłoszeń za wiersz trójszpaltowy petitem lub jego miejsce 16 hal. za pierwszy raz, a 10 do 12 hal. za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów „Tygodnika Rolniczego“ o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 hal. za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje **Administracya „Tygodnika Rolniczego“ w Krakowie, ulica Batorego l. 22.**

TREŚĆ.

Jubileusz Uniwersytetu Jagiell.

Nie było u nas w XIX wieku piękniejszej, świetniejszej, bardziej pogodnej uroczystości jubileuszowej niż ta, którą święcimy właśnie w Krakowie. Bo podczas gdy z obchodami innych wiekopomnych rocznic, jak rocznicy Unii lubelskiej, śmierci Batorego lub odsieczy wiedeńskiej, łączyło się wspomnienie o czemś, co było kiedyś, a czego teraz niema, — to dzisiaj obchodzi nauka polska i społeczeństwo całe święto niespożytej Siły żywotnej, święto nieprzerwanego, długowiecznego bytu narodowej instytucyi naukowej na tych podstawach i zasadach, na jakich wspierała się ona jeszcze za czasów ostatniego Piasta i po wygaśnięciu dynastyi Piastowskiej przeżyła czasy Jagiellonów i królów elekcyjnych, przetrwała burze rozbiorowe i trwa do obecnej chwili.

Uniwersytet Jagielloński, założony w roku 1364 przez Kazimierza Wielkiego — a więc jeden z najstarszych w środkowej Europie — zaniedbany zrazu wskutek wygaśnięcia królewskiej rodziny Piastów pod rządami węgierskimi, został — jak wiadomo wznowiony i hojnie uposażony przez Władysława Jagiełłę w roku 1400: i właśnie 500-na rocznica tego odnowienia Uniwersytetu przypada na rok bieżący.

W ciągu minionej półtysiączki lat przebywała ta Szkoła główna koronna zmienne koleje. Miała swój okres świetnego rozkwitu w XV wieku; rozwijała się wcale pomyślnie jeszcze w następnem stuleciu; w XVII i XVIII natomiast przyszły na nią czasy zaniedbania i zubożenia, w ciągu których zatraciła ona stanowisko przodowniczki w ruchu naukowym i literackim w Rzeczypospolitej polskiej, podobnie jak podupadły w tym samym okresie prawie wszystkie uniwersytety w środkowej i zachodniej Europie.

Ale kiedy społeczeństwo polskie zabrało się do pracy ratunkowej nad sobą samem i do naprawy ustroju państwa, podjęła i przeprowadziła Komisya edukacyjna między r. 1780 a 1783 przez swego delegata Hugona Kołłątaja gruntowną reformę Akademii.

Po dokonaniu tej reformy, Uniwersytet Jagielloński, mimo wstrząśnień, jakie od czasu rozbiorów musiał przebywać wraz z dawną stolicą Piastowską, powoli podnosił się z upadku, odzyskiwał dawną żywotność, rozszerzał swój wpływ i znaczenie. Przebył szczęśliwie czterokrotne zmiany zwierzchniczych rządów i nowe przymusowe eksperymenta reformatorskie o celach często wrogich charakterowi narodowemu instytucyi; a od chwili, kiedy język polski dzięki ustawom z r. 1861 i ostatecznym z r. 1870 odzyskał — po dłuższym okresie germanizacyi — w całej pełni swoje prawa i stał się wykładowym dla wszystkich przedmiotów, zaczyna się doba ponownego, świetnego rozkwitu najwyższej szkoły krakowskiej, trwająca do obecnej chwili.

Jedną z zasług tego Uniwersytetu, rzec można, społecznych, jednym z głównych jego tytułów do dobrej sławy jest to, iż zawsze, jak długo warunki ze-

wnętrzne sprzyjały jego normalnemu rozwojowi, kładł szczególny nacisk na uprawianie i krzewienie nauk matematycznych i przyrodniczych. Już w wieku XV słynął Wydział filozoficzny Akademii wykładami znakomitych specyalistów w dziedzinie matematyki i astronomii, takich, jak Marcin z Żórawicy i Wojciech z Brudzewa i mógł wykształcić u siebie takich uczonych, jak Marcin Bylica z Olkusza i Mikołaj Kopernik.

W XVI wieku wprawdzie wysunęły się na przedni plan studya humanistyczne z pewnym uszczerbkiem dla umiejętności ścisłych; ale w XVII wieku znowu największą chlubą Akademii, jej jedyną, rzec można, i ostatnią na długie czasy europejską powagą i sławą był matematyk Jan Brożek (Broscius), budzący szacunek dla swej wiedzy nietylko w Polsce, ale i daleko poza jej granicami. Później, kiedy przyszło do reformy Uniwersytetu za sprawą Komisyi edukacyjnej i pod okiem Kołłątaja, główne wysiłki reformatorów były także zwrócone ku temu, aby podnieść w Szkole krakowskiej poziom nauk ścisłych i dlatego pozyskano dla niej przedewszystkiem najznakomitszego matematyka, astronoma i filozofa polskiego owych czasów, Jana Śniadeckiego, który w ciągu przeszło dwudziestoletniej służby w Akademii podniósł dział swojej wiedzy do wysokiego stanu. Rozumie się, że z pomyślnego rozwoju tego działu nauk korzystały znakomicie i nauki stosowane, czerpiące z tamtych dla siebie środki pomocnicze, ożywcze, a więc i nauki, zostające w związku z uprawą roli, gospodarstwem i t. d. To też, skoro nauki matematyczne i przyrodnicze doszły do takiego rozkwitu, iż w niektórych zakresach dosięgały tak wysokiego poziomu, że równały się w kroku z postępem zagranicznym, wytworzyła się tem samem w Uniwersytecie krakowskim gotowa podstawa dla ostatecznego jego dopełnienia w kierunku praktycznym w istniejącej od r. 1890 instytucyi Studyum rolniczego.

Z powstaniem tego nowego, piątego wydziału stał się Uniwersytet Jagielloński najbardziej wszechstronnym i zupełnym, a więc najlepszym wyższym zakładem naukowym na ziemiach polskich. Niechże pozostanie nim i nadal, niech się wzmaga i kwitnie dla dobra nauki, dla chluby społeczeństwa i niech doprowadzi jaknajprędzej do tak świetnej przyszłości, jak była świetną przeszłość, która go wydała!

Dr. Wiktor Czermak.

Juliusz Kühn

Doktor honorowy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przy mianowaniu doktorów honorowych z okazyi 500-letniego jubileuszu Wszechnicy Jagiellońskiej nie zapomniano i o przedstawicielach nauki rolniczej. Otrzymał między innymi uczonymi tytuł doktora honorowego profesor rolnictwa na Uniwersytecie w Halli Dr. Juliusz Kühn, nestor rolnictwa niemieckiego i człowiek wielkich zasług na polu nauki rolniczej. Jeśli chodziło o uznanie nauki rolnictwa za równorzędną z innemi na Wszechnicy, jeśli chodziło o uczczenie pracownika nauki i człowieka, który niemały wywarł wpływ na umysły wielu naszych wybitnych rolników, to wybór zaiste nie mógł być trafniejszy.

Juliusz Kühn jest już dziś człowiekiem, który ma po za sobą kilkadziesiąt lat pracy. Urodził on się w r. 1825 w Pulsnitz na Łużycach. Pierwsze wykształcenie odebrał w szkole technicznej w Dreźnie i mając lat 16 rozpoczął zawód rolnika jako praktykant w majątku administrowanym przez ojca a następnie w dobrach H. A. Blochmana. Po odbyciu praktyki przebywał Kühn w innych jeszcze gospodarstwach; przez czas dłuższy, bo przez ośm lat w majątku Gross Krausche na Szląsku. Upodobanie do nauki jednak skierowało go w innym kierunku. Odbywszy studya w Bonn-Poppelsdorf, wykładał przez jeden semestr w Pruszkowie. Powrócił następnie jeszcze na lat pięć do praktyki, gospodarząc w majątku hr. Egloffsteina — Schwusen. Stamtąd powołany został na katedrę rolnictwa utworzoną w r. 1865 przy uniwersytecie w Halli. Od tej pory zaczyna się tak płodna w skutki nauczycielska działalność Kühna, pracę naukową bowiem rozpoczął był już dawniej. Jako rolnik-praktyk rozpoczął on badania nad chorobami roślinnemi, których przyczyny wówczas jeszcze były nieznane. Rezultatem tych badań była epokowa w tym dziale nauki książka o chorobach roślin. Drugiem ważnem dziełem Kühna jest »Żywienie bydła«, które wyszło już w jedenastu wydaniach; streszcza ono najważniejsze wyniki badań w tej dziedzinie i zawiera oryginalne i trafne poglądy Kühna na odżywianie i jego racyonalne prowadzenie. Te tylko dwa większe dzieła dał nam Kühn jako rezultat swej pracy pisarskiej, po za tem znajdujemy liczne artykuły w trzynastu wydanych pod jego kierunkiem sprawozdaniach z działalności laboratoryum i pola doświadczalnego w Halli, a także w rozmaitych pismach rolniczych. Zbyt mało też mamy miejsca, ażeby choć najważniejsze z nich można było wyliczyć. Ogólną charakterystykę pracy naukowej Kühna stanowi jej głębokość i sumienność. We wnioskach swoich bardzo ostrożny, wypowiada on się tylko w kwestyach dobrze sobie znanych i do gruntu zbadanych, raz jednak wypowiedzianego zdania broni dziś jeszcze z młodzieńczym zapałem i energią. Różni go to od całej plejady uczonych rolników, którzy swoją powierzchowną i szybką pracą wprowadzają tylko zamęt w teoryi i zamieszanie wśród praktyków. Jako dowód na wyżej wygłoszone zdanie niech posłuży to, że pomimo dwudziestoletnich systematycznych doświadczeń prowadzonych na polu doświadczalnem w Halli, nie ukazało się dotychczas sprawozdanie z rezultatów osiągniętych, Kühn uważa wygłaszanie ich jeszcze za przedwczesne.

Nie mniejsze znaczenie od pracy naukowej ma nauczycielska działalność Kühna. Nie potrzebuję tu chyba przypominać, że był on najenergiczniejszym obrońcą nauki rolniczej, rzecznikiem jej wprowadzenia do uniwersytetu i postawienia na równi z innemi działami wiedzy. Wiemy, że jego staraniom i pracy zawdzięczamy powstanie instytutu i wydziału rolniczego w Halli. Za tym przykładem poszły inne uniwersytety niemieckie, a także i krakowski przez założenie istniejącego od lat 10 Studyum rolniczego, którego rozwój pomyślny świadczy o prawdziwości bronionej przez Kühna zasady. Sławę swoją wśród Niemców

a także wśród obcych zawdzięcza Halla potężnej indywidualności Kühna. Dotychczas jeszcze posiadając do 300 słuchaczy rolników, instytut w Halli przewyższa wszystkie podobne mu zakłady niemieckie.

Kühn w wykładzie nie ogranicza się do powtarzania znanych teoryi; oddziaływa on pod każdym względem na słuchaczy. Jest on prawdziwym kierownikiem młodzieży, wyciskając piętno swego ducha na każdej omawianej przez siebie sprawie. Poza wykładem przystępny zawsze dla słuchaczy, chętnie służy im swą radą i pomocą, wytwarzając naokoło siebie tę podniosłą atmosferę i wzbudzając to uczucie, jakie się zwykle miewa przy obcowaniu z duchem potężnym. Być uczniem Kühna, to nie znaczy wysłuchać przez jego usta wygłoszonych teoryj, lecz uzyskać cząstkę z jego indywidualnego dorobku i oryginalnego na sprawy poglądu; takich uczni ma on też wielu.

My Polacy wiele też Kühnowi zawdzięczamy. Wielu z naszych wybitnych rolników odbywało studya w Halli pod jego kierunkiem, wielu ma on też wpośród nas wdzięcznych uczniów, którzy zaszczyt, jakim go obdarzyła Wszechnica Jagiellońska z radością przyjęli. Życzliwość dla narodu naszego dał Kühn poznać nietylko w osobistych stosunkach ze swymi uczniami, lecz i na zewnątrz, posyłając swe artykuły do warszawskiej »Gazety Rolniczej«. Krótkie to podniesienie jego zasług słabym być może tylko wyrazem uczuć, jakie ci wszyscy, którzy Kühna znają, dla niego żywią.

Dr. Stanisław Kozicki.

Spółki rolnicze w Bawaryi.

(Ciąg szósty).

C) *Spółki dla wspólnego używania maszyn rolniczych.*

Postęp techniki produkcyjnej oraz coraz niekorzystniej kształtujące się stosunki ekonomiczne produkcyi (brak potrzebnej siły roboczej) z jednej strony, a niewystarczające środki materyalne dla zastosowania korzystniejszej techniki u danego gospodarstwa z drugiej, były przyczyną, iż to, czego jednostka nie mogła osiągnąć wskutek swego odosobnienia, daje się uskutecznić drogą stowarzyszania się wielu interesowanych. Trudność w rozwoju takich spółek polega jedynie na różnicy warunków indywidualnych danego gospodarstwa, gdyż nietylko warunki naturalne, jak jakość gleby, położenie gruntu, ale i warunki ekonomiczne, jak siła robocza, kapitał, charakter gospodarstwa, kierunek produkcyi i t. p. u każdego gospodarstwa są różne i dlatego nie mogąc w równym stopniu dostarczyć warunków potrzebnych dla zastosowania tej samej techniki, nie mogą być także w równym stopniu zainteresowane w korzyściach takich spółek. Naturalnie ponieważ przy spółkach takich wchodzą głównie w rachubę maszyny rolnicze, wymagające większego kapitału i większej umiejętności w obchodzeniu się, niewszędzie jeszcze, nawet w tych okolicach, gdzie stosunki ekonomiczne wymagałyby tego, uczuwa się potrzebę takich spółek, tem mniej, iż jak widzieliśmy, rozdział własności ziemskiej (po największej części w rękach małych właścicieli, produkujących przeważnie dla użytku własnego gospodarstwa) zupełnie nie przyczynia się do rozprzestrzeniania się takich związków.

Największy rozwój wskazują jeszcze spółki zakładane w celach zakupna na wspólny rachunek młocarni parowej i używania tej maszyny według umówionego porządku. W roku 1899 istniało w Bawaryi 586 spółek, w których 12.391 członków korzystało ze wspólnej młocarni, podczas, gdy w roku 1890 było tylko 344 spółek o 5636 członkach. Wszystkie te Towarzystwa istnieją jako luźne związki i nie korzystają z ustawy, która zatwierdzeniem sądowem nadaje spółce charakter osoby prawnej.

Oprócz spółek młocarń parowych istnieją jeszcze następujące: Dziesięć spółek utrzymuje maszyny do czyszczenia zboża, mają członków 164; dwie spółki o 15 członkach utrzymują siewniki do nawozów sztucznych; pięć spółek o 103 członkach utrzymuje wagi bydlęce.

Obok tych spółek specyalnych dla używania maszyn, różne jeszcze Towarzystwa założone w innych celach, utrzymują dla swych członków także maszyny rolnicze, jednak traktują to jako uboczne zadanie. W tym kierunku tak spółki pożyczkowe Reiffeisena, jak i związki do zakupna i zbytu towarów, a nawet Towarzystwa rolnicze powiatowe nietylko pośredniczą w nabywaniu kosztowniejszych maszyn, ale także utrzymują je dla użytku członków. I tak n. p. spółki Reiffeisenowskie posiadają 11 młocarń parowych, 6 młocarń ręcznych, 99 trieurów, 10 młynków do zboża, 19 śrótowników, 8 siewników, 3 siewniki do nawozu, 11 pługów, 3 kosiarki 39 wag bydlęcych i t. p., a Towarzystwa rolnicze powiatowe posiadają 7 młocarń parowych, 42 trieury, 13 młynków, 3 siewniki, 7 wag i t. p.

Ogółem, obok spółek specyalnych i spółek Reiffeisenowskich, posiadają różne inne organizacye spółkowe 42 młocarń, 142 trieurów, 28 młynków angielskich, 24 śrótowników, 24 siewników, 22 siewników do nawozu, 16 wag, 6 pras owocowych i t. p.

Jak widzimy korzystanie z lepszych narzędzi i maszyn rolniczych wprawdzie coraz więcej rozpowszechnia się pomiędzy rolnikami mniejszymi, którym na tej drodze jest to jedynie możliwem, jednakowoż nie w takiej mierze, jakby to być powinno i jakby spodziewać się należało po usiłowaniach czynników miarodajnych. Ciekawie w tej mierze przedstawiają się dane statystyczne, dające możność osądzenia po części intensywność gospodarstw w Bawaryi. Na sto gospodarstw o obszarze 1—10 *ha* używało w r. 1895 siewników szerokorzutnych 0·1, rzędowych 0·3, do nawozu 0·05, maszyn do kopania kartofli 1·6, młocarń parowych 7·5, innych młocarń 14·7, kosiarek 0·4 gospodarstw, podczas gdy z gospodarstw wielkości 10—100 *ha* używało: siewników rzutnych 1·3%, rzędowych 1·6%, do nawozu 0·4%, kartoflarek 5·0%, młocarń parowych 19%, innych (kieratów) młocarń 54·7%, kosiarek 1·5% gospodarstw tej kategoryi. Nad rozprzestrzenieniem lepszych maszyn rolniczych pracują głównie Towarzystwa rolnicze czy to urządzaniem odczytów, czy też rozlosowywaniem, rozdzielaniem lub licytowaniem zakupionych w tym celu maszyn, czy to wypożyczaniem bezpłatnem lub za miernem wynagrodzeniem maszyn własnych, czy to urządzaniem wystaw mniejszych, połączonych z praktycznemi próbami maszyn. Na ten cel zużyto w ostatnich siedmiu latach 74.600 koron.

II. Spółki do zakupna towarów.

W miarę jak stosunki ogólno-gospodarcze zmuszają do rozwoju techniki produkcyjnej w rolnictwie, i gdy czy to przez intensywniejsze używanie maszyn, czy to przez intensywniejsze żywienie zwierząt, czy też przez używanie jakościowo lepszych materyałów surowych, chcąc uzyskać lepszy produkt, zawsze jest się skazanym na pomoc innych producentów, któ-

rzy swego produktu dostarczają rolnikowi, a z drugiej strony w miarę jak pośrednictwo w dostarczaniu tych środków technicznych wyzyskiwało niemiłosiernie położenie rolnictwa dla własnych korzyści, już słabe nawet poczucie samoobrony ze strony rolników nakazywało w tym kierunku więcej zwracać uwagę na stronę ekonomiczną samego pośrednictwa, aby przez własne zaniedbanie lub nieświadomość nie dać się wyzyskiwać nieuczciwości.

Jak spółki kredytowe i różne kasy pożyczkowe, zakładane nie w celach zysku, wzięły sobie za zadanie obronę wyzyskiwanego przed lichwą pieniężną, tak znów organizacye spółkowe dla zakupna materyałów rolniczych działają w kierunku ograniczenia lichwy towarowej, która więcej może niż pierwsza bywa przyczyną upadku gospodarstwa, szczególnie mniejszego. Dostarczenie zboża do siewu lub do użytku, albo dostarczenie sztuki bydła lub innego jakiego przedmiotu, a szczególnie na kredyt, zawsze prawie, obok znacznego zysku, daje wyzyskiwaczowi początek i bywa punktem zaczepienia dla lichwy pieniężnej, dlatego idea usunięcia się z pod wpływu lichwy przez dostarczanie materyałów pod najkorzystniejszymi warunkami ma szczególnie dla mniejszych rolników, którzy zakupują mniejsze ilości towarów, pierwszorzędne znaczenie, bo stara się złemu u źródła przeciwdziałać. Skutek zamierzony, wtedy tylko jednak da się osiągnąć, gdy zakupy odbywać się będą o ile możności u źródła, a to w obecnym ustroju gospodarstwa społecznego jest możliwe tylko przy zapotrzebowaniu materyałów w większych ilościach i przy odpowiedniej sile finansowej kupującego, czego zwykle mniejszemu rolnikowi brakuje. Mimo uznanej korzyści i mimo silnego propagowania tej idei, rozwój tego rodzaju spółek jest o wiele słabszy od rozwoju spółek kredytowych, a przyczyny można się tylko domyślać albo w niedostatecznem zrozumieniu roli takich spółek, albo też, co prawdopodobniejsze, w później od spółek kredytowych powstałem przeświadczeniu o konieczności tychże. W tym kierunku, oprócz specyalnie dla zakupna towarów założonych organizacyi, szczególniejszą działalnością odznaczają się, w myśl swego założyciela, spółki Raiffeisenowskie, które wzięły sobie za zadanie popieranie wszelkich czynności, mogących przyczynić się do dobrobytu materyalnego swych członków. Także i oddziały Towarzystwa rolniczego w niektórych powiatach zajmują się zakupnem materyałów, a jak dalece korzyści takiego zakupna oddziaływują na stan ekonomiczny gospodarstwa, można wywnioskować z cyfr obrotu. Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, iż może nawet zanadto ze strony miarodajnych czynników, zwraca się uwagę na to i skrupulatnie przestrzega się, aby organizacye te ograniczały swą działalność jedynie do zakupu materyałów rolniczych, a to rzekomo dlatego, aby nie szkodzić drobnemu przemysłowi. Do takich materyałów należą głównie: sztuczne nawozy, sztuczna pasza, nasiona, maszyny rolnicze, opał i niektóre drobniejsze przedmioty. Za pośrednictwem tych wszystkich organizacyi sprowadzono za koron

	w latach 1896	1898
nawozów	2,727.608	5,016.807
paszy pomocniczej	2,491.095	4,162.765
zboża do siewu i nasion różnych	424.302	780.200
maszyn rolniczych	689 372	600.174
opału i różnych drobnych . . .	849.981	1,523.846
Razem . . .	7,182.358	12,083.792

Z powodu braku wszelkich danych można tylko przypuszczać, ile przez takie gromadne zakupywanie przy 12 milionach koron oszczędzono na pośrednictwie!

Przechodząc do omówienia poszczególnych organizacyi, trudniących się dostarczaniem materyałów, musimy ze względu na brak jednolitości, poszczególnie omówić ważniejsze organizacye związkowe takich spółek.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, iż te organizacye, które zajmują się zakupem, po największej części trudnią się także zbytem produktów rolnych dla swych członków. Mówimy »po największej części« — bo nie wszystkie spółki zakupowe załatwiają i sprzedaż a przy omawianiu zakupna zajmiemy się jedynie tą działalnością bez względu na działalność zbytową.

1. Jak wspomnieliśmy, spółki Raiffeisenowskie w znacznej mierze trudnią się zakupem i dlatego mimo odrębnego głównego charakteru tych spółek (głównie kredytowego) musimy chociaż w krótkości zająć się niemi. W roku 1899 istniało w Bawaryi 2329 spółek systemu Raiffeisena o 161.276 członkach, a dla bliższego zrozumienia rozwoju i rozprzestrzenienia dodamy, iż w ostatnich dwu latach (od r. 1896) przybyło 605 spółek a 47.135 członków, rozprzestrzenienie zaś przedstawia się jak następuje: Na każdych 3·4 gmin okręgowych i na każdych 1.930 ludności w tych gminach przypada jedna spółka Raiffeisenowska, nie licząc spółek kredytowych systemu Schulze-Delitsch, w których około 40% członków jest rolnikami i nie licząc t. zw. wolnych spółek, t. j. nie należących do żadnego związku. Spółki systemu Raiffeisena dzielą się na kilka większych związków, z których najbardziej rozprzestrzeniony jest: »Bawarski krajowy Związek rolniczych spółek pożyczkowych« i »Bawarska centralna Kasa pożyczkowa w Monachium«, założone w r. 1893, a zreorganizowane w roku 1899, wskutek wejścia w życie nowej ustawy cywilnej, przyczem statuty związku tak zmieniono, iż i spółki mleczarskie z nieograniczoną poręką mogą do związku należeć. Na podstawie nowego statutu pośredniczenie w nabywaniu materyałów należy do »Centralnej Kasy pożyczkowej«, która jako samoistna instytucya (Towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką) jest pośrednikiem pomiędzy pojedynczemi spółkami i możnaby powiedzieć jest niejako centralną spółką, gdzie koncentruje się działalność spółek, podczas gdy »związek« jest władzą nadzorczą spółek. W roku 1899 należało do Związku 1710 spółek, a do »Kasy« tylko 1446 spółek o 2408 udziałach po 120 koron (= 100 marek, z czego 10% muszą być wpłacone przy wstąpieniu, a reszta udziału spłaca się dochodem udziałowym, który nie może przenosić 4%). Pojedyncze spółki za pobrane za pośrednictwem »Kasy« towary płacą gotówką, którą w razie potrzeby otrzymują jako pożyczkę. »Kasa« w swem sprawozdaniu wykazuje następujący obrót:

W roku 1896	sprowadzono	towarów za	402.632 kor.
» » 1897	»	» »	658.988 »
» » 1898	»	» »	1,080.757 »
» » 1899	»	» »	1,264.430 »

a oszczędność wskutek tego dla odbiorców wynosiła:

w roku 1896	8.100 koron
» » 1897	29.233 »
» » 1898	23.046 »

Cyfry przedstawiałyby się cokolwiek naczej, gdyby wszystkie spółki za pośrednictwem »Centralnej Kasy« sprowadzały towary, tymczasem bardzo wiele spółek pojedynczych i kilka »Kas okręgowych« samodzielnie trudnią się zakupywaniem bez odnoszenia się do »Centralnej Kasy«. Tak n. p. »Kasa okrę-

gowa w środkowej Frankonii« zakupiła materyałów w r. 1899 za 324.668 koron.

2. W Palatynacie dla spółek rolniczych należących do Związku bawarskiego, istnieje założone w roku 1891 »Centralne Towarzystwo rolniczych spółek konsumcyjnych w Palatynacie« (zarejestrowane z ograniczoną poręką), do którego należy 138 spółek. Obrót w r. 1899 wynosił 1,266.950 koron, a czysty zysk w roku 1898 wynosił 16.674 koron.

Oprócz tych »Związków« pośredniczyły w zakupnie towarów:

3) Dla spółek Raiffeisenowskich, należących do »Rolniczej centralnej Kasy pożyczkowej dla Niemiec w Neuwied« (Towarzystwo akcyjne założone dla pośredniczenia pomiędzy spółkami Raiffeisena, należącemi do »Jeneralnego Związku wiejskich spółek dla Niemiec w Neuwied«) istnieje w Norymberdze filia tejże »Kasy«, która w roku 1899 (do października) wykazała obrotu 351.190 koron, zaś istniejąca w Palatynacie filia tej samej »Kasy« w Labach dla spółek tamtejszych oddała prowadzenie pośrednictwa przy zakupnie towarów filii »bawarskiej kasy« w Ludwigshafen n/R., która wykazała w r. 1898 obrotu na 1711,200 koron.

4) Związek spółek w Palatynacie w Wachenheim miał obrotu 421.080 koron.

5) Związek w Weihenstephan zakupujący dla 19 spółek, miał obrotu 19.197 koron.

6) »Algauski związek dla zakupna sztucznych nawozów« (Oddział Towarzystwa mleczarskiego w Algäu) sprowadził nawozów w r. 1898 za 185.587 koron.

7) Towarzystwa rolnicze powiatowe, według nowego statutu z r. 1895 zajmują się także zakupem materyałów i z ogólnej liczby 232 towarzystw powiatowych 150 trudniło się pośrednictwem, zakupując w r. 1898 za 817.869 k.

8) Obok tych wszystkich Związków i Towarzystw rolniczych, jeszcze 430 spółek specyalnie w tym celu założonych, prowadzi samodzielnie zakupno towarów. Z tej liczby jest tylko 139 spółek zarejestrowanych, reszta istnieje jako »wolne« spółki, a obrót 1898 wynosił 3,227.520 koron.

Jeźli uwzględnimy, że zakup na wspólny rachunek ogranicza się jedynie na materyały rolnicze, któreśmy wyżej wymienili (a władza podatkowa nie zaniedbuje ściśle przestrzegać tego postanowienia, gdyż tylko pod tym warunkiem spółki te są wolne od podatku dochodowego), musimy przyznać, iż znaczny rozwój tej działalności nie może pozostać bez wpływu nietylko na rentowność gospodarstwa. ale i na rozwój intenzywności gospodarstwa, a w dalszem oddziaływaniu i na przemysł dotyczący, któremu w miarę rozszerzania się tej działalności przybywa coraz więcej odbiorców. Jak zaś usuwanie zbędnego i nie rzadko nieuczciwego pośrednika oddziaływa w kierunku socyalno-ekonomicznym, zmuszając dotychczasowych pasorzytów ludności wiejskiej do oddania się produktywnej pracy, dowodzić może ta okoliczność, iż liczba ludności trudniącej się handlem, jako ubocznem zatrudnieniem, mimo tak znacznego rozwoju handlu, doznała uszczerbku w stosunku do roku 1882, a byli to po największej części właściciele małych parcel, którzy posiadając dom i kawałek ziemi, zupełnie nie wystarczający do samoistnego wyżywienia przeciętnej familii, podawali się przy spisie ludności według zawodów jako »rolnicy« z ubocznem zatrudnieniem »handel«, przyczem do handlu szynkarstwo zupełnie się nie zalicza. Jakie zaś znaczenie posiada taki »handel« — zbytecznie byłoby objaśniać, gdyż czytelnik łatwo sobie może wyobrazić, posiłkując się widokiem takiego »rolnika-handlarza w Galicyi, a możliwa różnica polegać może jedynie tylko na wyglądzie zewnętrznym takiego handlarza i tu i tam, bo co najmniej w 50% religią nawet się nie różnią.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Potrzeba popierania melioracyj rolnych.

Przez

Jana Blautha.

(Ciąg drugi).

Potrzeba melioracyj rolnych w Galicyi okazuje się w dwóch najważniejszych działach jako niezbędna, to jest w regulacyi dopływów wielkich rzek i w osuszeniach.

Wprawdzie zagraniczne przykłady nawodnień zachęcają do tej melioracyi; ale melioracya ta w Galicyi jest mniej pilną. We Francyi łąki nawodniane dają 130 *q* paszy z *ha*. W Niemczech daje nawodnienie oprocentowanie wkładów od 5—10 %. — W Hanowerskiem produkcya siana podniosła się przez nawodnianie 6-krotnie.

W Królestwie Polskiem zwracają się wkłady w pierwszym roku do 6 lat. W Rosyi azyatyckiej nawodnianie stepów pierwotnie zupełnych pustek daje obecnie z *ha* 50—75 rubli dochodu.

Potrzebę melioracyi za granicą odczuto już dawno i rządy wspierały usiłowania większych wspólnych przedsiębiorstw a nawet pojedynczych prywatnych osób.

Nie brak i nas w kraju zachęcających przykładów wykazujących korzyści z melioracyj gruntów.

Tak ze zagranicznych jak i krajowych melioracyj okazuje się, że ekonomiczniej jest podnieść produkcyę gruntu danego niż nabywać nowe obszary mniej produktywne.

Dobrze zmeliorowany grunt daje wyższy procent od włożonych kapitałów, tworzy się więc nowe kapitały, a grunt nie ulepszony, chociaż znacznych obszarów, daje mniejsze dochody procentowe, zatem nie rodzi nowej kapitalistycznej siły, której nam brak ogólnie, ale często więzi kapitał bez użytku.

W Badeńskiem naprzykład okazało się, że zakupno ziemi nowych a gorszych obszarów wywołało 78 % zadłużenia majątków, u nas nabywanie ziemi jest nieraz tak bezmyślne, że już niejeden mały dobrze zagospodarowany majątek doprowadziło do ruiny.

Sprawa melioracyi dopływów większych rzek w Galicyi ma za zadanie przeważnie ochronę od wylewów i uzyskanie wolnego odpływu do osuszenia nadbrzeżnych gruntów. Regulacya ta powinna być przeprowadzoną dla celów rolnictwa, którego podniesienie produkcyi może dopiero dostarczyć towaru do handlu, zatem do przewozu spławnemi wodami i dla przemysłu.

Bez podniesienia u nas rolnictwa do produktywności zachodu nie rozwinie się ani handel ani przemysł. Rzeki spławne należą do rządu i tenże ma się niemi opiekować i od szkód przez nie wyrządzanych chronić nadbrzeżne grunta przez odpowiednią celowi regulacyę. Regulacya rzek spławnych wymaga w ogóle znacznych wkładów z funduszów publicznych, a skutki jej opłacają wkłady dopiero po dłuższym szeregu lat. Fundusze publiczne mogą powstać przez podniesienie się dochodu masy małych właścicieli, a więc podniesienie masy małych zaniedbanych gospodarstw rolnych może dostarczyć kra-

jowi pieniędzy na wielkie regulacye rzek i na kopanie spławnych kanałów.

Galicya należy podług orzeczenia biura technicznego ministerstwa rolnictwa do krajów, w których budowa spławnych kanałów jest najłatwiejszą w Austryi.

Potrzebę regulacyi rzek wykazują szkody wywołane przez powodzie. Powódź n. p. w roku 1884 wyrządziła szkód na 13,784.000 zł. — a w roku 1893 na 10,000.000 zł. okrągło. W Austryi wydano na budowle wodne ze skarbu państwa od 1880—1896 roku razem 63,826.000 zł., z czego na Galicyę przypadło 8,940.700 zł., czyli ledwie 14 % średnio rocznie.

Korzyści z regulacyi rzek drugorzędnych i ścieków okazują się w robotach wykonanych w kraju.

Przez ochronę od wylewów uzyskuje się podług sprawozdania Wydz. kraj. zwiększony dochód z morga od 3—15 zł. rocznie.

Kilka przykładów poniżej przytoczonych daje na to dowody.

Regulacya Wisłoka i Pielnicy kosztowała na morg 18 zł. Szkody z wylewów wynosiły 5 zł. rocznie z morga, po regulacyi dochód z morga podniósł się o 3 zł. rocznie. a wartość gruntów wzrosła o 100 %.

Regulacya Nowego Brnia dla osuszenia obszaru 31814 morgów i ochrony od wylewów kosztowała na morg około 14 ½ zł.

Regulacya Krzemienicy z dopływami w okręgu konkurencyjnym 18120 morgów, kosztowała na morg 8 ½ zł., a uzyskano zwiększenie dochodu od 15—20 zł. na morg.

Regulacya Żabnicy dla okręgu 2479 morgów, przeprowadzona celem ochrony od wylewów i osuszenia gruntów kosztowała 23133 zł. czyli 10 zł. na morg.

Regulacya Trześniówki z dopływami na obszarze konkurencyjnym 10044 morgów kosztowała na morg 17·62 zł.

Po uzyskaniu ochrony od wylewów i wolnego odpływu wody z mokrych gruntów przez regulacyę rzek i ścieków przystąpić można do osuszeń rowami otwartymi wielu obszarów, które obecnie nie mogą być osuszone.

Otwartymi rowami wykonywa się przeważnie osuszenie łąk, pastwisk i lasów. Osuszenia tego rodzaju dadzą się skutecznie przeważnie wykonać tylko na większych obszarach, zatem na gruntach większej ilości właścicieli — czyli jedynie przez spółki wodne.

Spółek wodnych, szczególnie prywatnych, dobrowolnie zawiązywanych, jest u nas mało, ponieważ tworzenie stowarzyszeń jest u nas w ogóle utrudnione z braku ogólnej oświaty i co za tem idzie z braku poczucia wspólnego interesu. Do tego również przyczynia się brak rozumnej inicyatywy i dobrego gospodarstwa funduszami spółek, Również tru dno o same fundusze złożone z prywatnych kapitałów, które potrzebne są do wykonania większych przedsiębiorstw i dlatego spółki wodne u nas muszą i powinny być wspierane hojnie publicznymi funduszami.

Tworzenie spółek wodnych u nas jest stanowczo za powolne — pod tym względem prześcignęły nas znacznie inne narody.

Od roku 1891—1895 ruch okrętów wynosił 168393 z ładunkiem 6998.000 tonn. Torfu samego przewieziono 30.000 okrętów, na co zużyto 10,000.000 m. i 400 *ha* powierzchni.

Mieszkańców było w roku 1852, 2900 dusz, zaś w roku 1897 wzrosła liczba tychże do 11300.

W Holandyi na torfowiskach żyje na mili kwadratowej 4000——5000 ludzi, podczas gdy na tej samej przestrzeni w Niemczech ledwie 1100 ludzi, a u nas paręset marnie egzystuje.

Do charakterystycznych osuszeń na wielkim obszarze należy osuszenie bagien Polesia, które było już za czasów polskich koniecznie potrzebne, a wykonane niedawno przez rząd rosyjski opłaciło się znakomicie.

Zadaniem kanalizacyi Polesia było utworzenie nowych dróg dla odpływu wody, które się nie mieszczą w dzisiejszym korycie tak samej Prypeci jak i dopływów. Przez kanalizacyę obniżono odpowiednio stan wody zaskórnej i utworzono wierzchnią warstwę gruntu dobrą do wzrostu traw, a usunięto gnicie drzew w lasach. Kanalizacya nie usunęła wiosennych wylewów, tylko wody wylane odprowadza jak najprędzej. Do regulowania stanu wody zaskórnej służy szereg budowli wodnych. Około 25 % osuszonych błót, jak okazuje doświadczenie, podlega naturalnemu zalesieniu, a pozostałe ¾ przemieniają się na łąki, które wyjąwszy 3—4 lata po osuszeniu przedstawiają dobre sianożęcia.

Dzięki przedrowadzonej kanalizacyi, osuszono przestrzeń 2568.000 *ha*, przez co te obszary uległy następującym przemianom wartości. Około 328.000 *ha* zupełnie nieprzystępnych przemieniono na łąki wartości około 19,500.000 zł., około 492.000 *ha*, osuszono mokrych zarośli i gnijących lasów, pozbawionych spławu, które przedstawiają obecnie wartość 11.700.000 zł. Około 514.000 *ha* pięknych i cennych lasów rządowych, nie mających pokupu wskutek braku spławu, znajduje się obecnie 7—8 km, od kanałów, co miernie licząc, ma wartości około 30,000000 zł. Około 98.000 *ha* przestrzeni ról i ogrodów wskutek zbytniej wilgoci bezwartościowych i nieuprawianych, przez osuszenie nabrały wartości do 6,500.000 zł., w końcu około 1136000 *ha* obszaru reszty ziemi znacznie ulepszonej przedstawia wartość 6,700.000 zł. Ogólna wartość 25,680000 *ha* należących do okręgu kanalizacyi, przedstawia wartość około 74—78 milionów zł.

Przed kanalizacyą można było co najwyżej liczyć *ha* po 5 zł., czyli obszar cały na 12835000 zł. Wydatek osuszenia błót przez kanalizacyę wypada około 4 zł. na *ha*, jeżeli zaś weźmie się pod uwagę cały obszar, na który osuszenie oddziaływa, to wydatek ten wypada na 2 zł. na *ha*. Oprócz powyższych kanalizacya Polesia przedstawia i inne ekonomiczne korzyści. Rozwinął się miejscowy chów bydła, łąki z osuszonych błót dostarczają siana dla sąsiednich miejscowości, przez co utrzymuje się cena siana w jednakowej wysokości, bez nadmiernych różnic, co chroni od znacznych strat. Wydzierżawienie sianożęci rządowych, uzyskanych przez osuszenie nieprzystępnych błót, przedstawia znaczne korzyści, dochody z tychże w niektórych miejscach doszły do 14 zł. z *ha*.

W części Polesia, gdzie już przeprowadzono dawniej kanalizacyę, poprawiły się stosunki zdrowotne, choroby jak febra. piersiowe i gardlane, straciły swój nagminny charakter, a kołtun ustał zupełnie. Nowe pokolenie nie wzrasta już wśród bagiennych wyziewów, lecz na osuszonych zdrowych przestrzeniach.

We frankońskich górach Jury w poprzednich latach osuszono znaczny obszar bagien, których koszt wynosił na morg austr. 30—55 zł., cena tych gruntów w kilka lat po osuszeniu wynosiła za morg austr. 180—600 zł.

Tych kilka przykładów w różnolitych warunkach w różnych krajach zestawiono dla lepszego uwidocznienia jednakowych wszędzie korzyści i potrzeby melioracyj.

Już od dawna w literaturze fachowej znajduje się wiele opisów osuszeń błot znakomicie się opłacających — powyższych kilka przykładów najnowszych stwierdza ich korzyści.

(Dalszy ciąg nastąpi).

SPRAWY BIEŻĄCE.

Stowarzyszenie byłych słuchaczów studyum rolniczego. Przed kilku laty jeszcze wychowańcy Studyum rolniczego na Uniwersytecie Jagiellońskim powzięli myśl założenia stowarzyszenia, któreby łączyło ich z instytucyą i po opuszczeniu jej progów ułatwiało nawiązanie i utrzymanie stosunków między wszystkimi, co na prastarej Wszechnicy krakowskiej szukali wiedzy zawodowej. Piękny zamiar został już urzeczywistniony. Na zjeździe byłych słuchaczów, który się odbył w dniu 5 bm., nowe stowarzyszenie powstało na podstawie statutu zatwierdzonego już przez władze. Jako cel stowarzyszenia podaje statut: utrzymanie łączności i solidarności koleżeńskiej, oraz spójni zawodowej. Środkami zaś do osiągnięcia tego celu są: §. 4. *a)* zjazdy koleżeńskie; *b)* przychodzenie z pomocą byłym słuchaczom i ich rodzinom bez względu, czy są członkami stowarzyszenia, czy nie; *c)* udzielanie pomocy na studya rolnicze wychowańcom Studyum rolniczego w Krakowie (stypendya i zapomogi); *d)* wydawanie sprawozdania z działalności stowarzyszenia i udzielanie wzajemnych informacyj; *e)* urządzanie wycieczek rolniczych i odczytów; *f)* przeprowadzanie wspólnych doświadczeń, oraz popieranie wszelkich doświadczeń inicyowanych przez stacye doświadczalne lub zakłady naukowe rolnicze; *g)* zakładanie bibliotek i wydawnictw rolniczych, oraz popieranie już istniejących. Członkami Towarzystwa mogą być obok byłych słuchaczów Studyum rolniczego, profesorowie, docenci i asystenci Studyum rolniczego, tak byli jak i obecni, członkami zaś nadzwyczajnymi — oprócz słuchaczów obecnych krakowskiego Studyum, także byli słuchacze wszystkich zakładów rolniczych. Członków zwyczajnych liczy już nowy związek 30, a liczba ta wkrótce znacznie wzrośnie, bo komisya zajmująca się pracą przygotowawczą do założenia Towarzystwa posiada kilkadziesiąt listownych zgłoszeń na członków, jeżeli Towarzystwo zostanie zawiązane. Rozwój dalszy Towarzystwa jest więc zapewniony, a praca niezawodnie wyda owoce, z których ogół rolników odniesie korzyści. Oby przewidywania te jak najzupełniej się ziściły, tego młodemu Stowarzyszeniu z serca życzymy.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Notowania targów krajowych, austryackich i węgierskich podane są w walucie koronowej.

Zboża.

W miarę tego jak przyjaźniejszy przebieg pogody budzi nadzieję, że stan zasiewów się poprawi, usposobienie rynków światowych staje się słabszem, popyt bowiem zachowuje się w ostrożnej rezerwie. Tym razem tak w Austryi jak i na Węgrzech prąd zniżkowy zaczyna brać górę i ceny musiały uledz pewnemu obniżeniu. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa stan taki potrwa do samych żniw, a ceny ustalą się dopiero wówczas, gdy będzie można lepiej ocenić, jakie plony rok obecny przyniesie.

Ceny światowe

w markach za 100 *kg* łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

Pszenica:	dnia 24/5	dnia 28/5
Z Amsterdamu do Kolonii	164.00	164.50
„ Chicago do Berlina	164.00	164.00
Z Liverpoolu do Berlina	170.00	170.00
„ Nowego Yorku do Berlina	176.75	176.00
„ Odesy do Berlina	166.00	166.00
„ Rygi do Berlina	172.75	169.25
w Paryżu	162.00	163.00

Żyto:		
Z Amsterdamu do Kolonii za paźdź.	144.00	146.50
„ Odessy do Berlina	151.25	154.00
„ Rygi do Berlina	152.75	152.75
„ Nowego Yorku do Berlina	154.75	155.25

	Data czerwca	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	5	15.00—17.40	13.20—14.20	12.50—13.50	12.50—13 50
Lwów	5	15.20—16.50	12.20—12.70	12.50—13.00	11.00—12.00
Tarnów	1	15.00—17.00	13.00—14.00	13.00—14.00	12.00—13.00
Podwołoczyska	1	15.00—15.50	11 20—11 80	9.40—10.80	9.20—9.80
„ rosyjskie	—	15.40—16 20	12.80—13 20	12.00 12.80	11.80—12.00
Wiedeń	7	15.80—17.90	15.00—15.70	13.50—17.00	10.60—12.60
Peszt	7	15.30—16.50	14.00—14.60	12.00—14.00	10.40—10.90
Praga	5	14.40—18.90	15.80—16.80	14.60—16.00	12.30—12.90
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Berlin	4	14.30—15.40	15.00—15.30	—	13.10—14.40
Wrocław	4	13.50—15.00	14.70—15.30	12.40—14.40	12.90—13.60
Poznań	4	14·40—15.40	14.10—14.70	12.00—14.30	14.00—14 80
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa	4	5.60—6.05	4.35—4.65	4.10—4.30	2.70—3.60
Ceny w rublach za korzec.					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 24/V, 10.00—11.50 *K.*; **Lwów** 29/V 10.00—10.80 *K.*; **Tarnopol** 10/II, 9.00—9.20 *K.*

Jęczmień na krupy. Kraków 29/V, 11.20—12.00 *K.*

Kukurydza. Kraków 22/IV, 12.00—12.50 *K.*; **Wiedeń** 31/V, stara 11.80 — 12.00 *K.* nowa 00.00—00.00 *K.*, cinquantino 13.80 — 14.50 *K.*, **Lwów** 29/V, 13.40—13.50 *K.*, **Tarnów** 25/V, stara 14.00—15.00 *K.*, nowa 00.00—00.00 *K.*, **Peszt** 31/V, 11.20 — 11.40 *K.*, **Podwołoczyska** 3/I, nowa 00.00—00.00 *K.*, stara 10 20—10.40 *K.* za 100 *kg.*

Hreczka. Kraków 29/V, 14.00—17.00 *K.*, **Lwów** 29/V, 16.50 — 18.40 *K.*, **Tarnów** 18/V, 15.00—17.00 *K.*, **Podwołoczyska** 28/V, galic 14.00—14.80 *K.*, rosyjska 13.20—14.50 *K.* za 100 *kg.*

Produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 5/VI, węgierskie prima 62—68 *K.*, secunda 52—61 tertia 46—51 *K.*, wyborowe 00—00 *K.*, galicyjskie prima 64—68 *K*, secunda 56—63 *K*, tertia 48 — 54 *K.*, wyborowe 00 — 00 *K.*, **Podgórze** 6/IV, średnie 55—64 *K.*, chude 00—00 *K.*, krowy 56—60 *K.* (doprowadzono i sprzedano bydła 232 sztuk; cieląt 337) za 100 *kg* żywej wagi.

Nierogacizna. Wiedeń 29/V, prima 91—94 *K.*, średnie i stare 84—88 *K.*, lekkie 74—82 *K.*, a młode 60—82 *K.*. **Peszt** 6/VI, stare ciężkie 94—96 *K.*, średnie 00—00 *K.*, młode ciężkie 100—102 *K.*, średnie 98—100 *K.*, lekkie 98—100 *K* za 100 *kg.*

Spirytus.

Wiedeń 7/VI, okowita (75% lub wyżej) nieopodat. kontyngentowana 42.60—43.00 *K.*, spirytus rektyfikowany (90% i wyżej) opod. kontyngentowany 115.50—116.00 *K.*; w drobiazgowej sprzedaży ceny o 1 do 2 *K.* wyższe; **Praga** 20/V, okowita kontyngent. 40.40 *K.*, spirytus rafinowany 112.50 *K.*, **Lwów** 29/V, loco Tarnopol gotowy 35.00—36.00, terminowy 33.50—35.00 *K.*;

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Dr. Stefan Jentys.

Krajowa wyższa szkoła rolnicza w Dublanach.

Zapisy do krajowej Wyższej szkoły roln. w Dublanach rozpoczynają się dnia 15 września, początek kursu zaś 23 września.

Kurs w Dublanach jest trzyletni, oparty z jednej strony o bardzo bogate zbiory i pracownie naukowe, ogród botaniczny, pole i stacye i doświadczalne, z drugiej o folwark z wzorowem gospodarstwem i oborą, gorzelnią itp.

Warunki przyjęcia: egzamin dojrzałości w wyższem gimnazyum lub wyższej Szkole realnej. Ci, którzy świadectwa dojrzałości nie posiadają, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu.

Egzamin wstępny w bieżącym roku oznaczony jest na dzień 28 września.

Potrzebne dokumenta przy wpisie są: metryka dowodząca, że kandydat ukończył 18-sty rok życia, świadectwo szkolne, świadectwo moralności za czas wystąpienia ze szkoły i świadectwo zdrowia potwierdzone przez lekarza zakładowego.

Wszyscy uczniowie obowiązani są mieszkać w domu zakładowym.

Całoroczne utrzymanie wraz z opłatą szkolną wynosi 463 zlr.

Liczne stypendya w kwocie od 100 do 300 zlr. rocznie, ułatwiają uczniom pilnym a niezamożnym pobyt w szkole tutejszej.

Stypendya mogą być nadawane nowo-wstępującym uczniom w II-giem półroczu.

Na żądanie udziela podpisana Dyrekcya wszelkie bliższe informacye.

Dyrekcya krajowych szkół rolniczych w Dublanach.

DO ADMINISTRACYI.

Z rozpoczętym nowym rokiem prosimy usilnie o rychłe wyrównanie zaległej prenumeraty i nadsyłanie bieżącej.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego. — W Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.